

Piotr Sadowski

Wpływ kognacji na ius conubii w prawie rzymskim i kanonicznym

Studia Prawnoustrojowe nr 27, 41-54

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Sadowski

Uniwersytet Opolski

Wpływ kognacji na *ius conubii* w prawie rzymskim i kanonicznym

Wprowadzenie

Cyceron w dziele *De officiis* pisze, że „bliskość krwi łączy z sobą ludzi miłością i życzliwością, albowiem wiele znaczy mieć te same pomniki przodków, jedne rodzinne obrzędy religijne, wspólne groby”¹. Z drugiej strony wiemy, że może być czynnikiem korupcyjnym, sprzyjać nepotyzmowi, czyli przedkładaniu interesu bliskich osób nad interes publiczny². Pokrewieństwo rzutuje na stosunki z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, spadkowego czy procesowego. Istotną rolę odgrywa w relacjach małżeńskich. Z przyczyn moralnych, etycznych, religijnych, społecznych czy eugenicznych może być też przeszkodą do zawarcia związku małżeńskiego.

W niniejszym artykule chcę zbadać wpływ pokrewieństwa naturalnego (kognacji) na *ius conubii* w prawie rzymskim i kanonicznym. Oba te porządki prawne, trwając od wieków, wiele się od siebie uczyły. Prawo kanoniczne w obliczaniu stopni pokrewieństwa w 1983 r. na nowo przyjęło komputację rzymską, mimo że przez wieki poza kościołami wschodnimi posiłkowało się komputacją germańską. Nawet jeśli w prawie kanonicznym spotykamy się z katalogiem przeszkód małżeńskich, o czym nie można powiedzieć w odniesieniu do prawa rzymskiego, to jednak oba porządki prawne nazbyt bliskie pokrewieństwo traktują jako niekorelujące z *ius conubii*. Pragnę także postawić pytanie o *ratio legis* zakazów zawierania małżeństw ze względu na bliskie pokrewieństwo. Przekonany o różnorodności przyczyn przyjrę się bliżej kwestii kazirodztwa.

¹ Cicero, *De Officiis*, 54-55: *Sanguinis autem coniunctio et benivolentia devincit homines [et] caritate. Magnum est enim eadem habere monumenta maiorum, eisdem uti sacris, sepulchra habere communia* (tłum. własne).

² Szerzej zob. F. Lempa, *Znaczenie pokrewieństwa w prawie rzymskim, kanonicznym i polskim a współczesne formy prokreacji*, [w:] F. Lempa, S. Tafaro (red.), *Rodzina i społeczeństwo. Wczoraj i dziś*, Białystok 2006, s. 224–226.

Pojęcie kognacji zarówno w prawie rzymskim, jak i kanonicznym nie zawsze było jednoznaczne. Świadom terminologicznych trudności przedmiotem rozważań czynię tu pokrewieństwo naturalne, marginalnie wspominając tylko o tym prawnym czy duchowym.

D. 38.10.4.2. (Modestyn w lib. 12): *Pandectarum* pisał o kognacji prawnej, naturalnej, a także mieszanej. *Cognationis substantia bifariam apud Romanos intellegitur: nam quaedam cognationes iure civili, quaedam naturali conectuntur; nonnumquam utroque iure concurrente et naturali et civili copulatur cognatio.*

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. prawie nie posługuje się terminem *cognatio*. Oczywiście zajmuje się pokrewieństwem naturalnym. Inaczej było w kodeksie z 1917 r., który w myśl dawnej doktryny kanonistycznej szafował terminem *cognatio* obficie. Jednak w dawnej doktrynie kognacja była rozumiana jako naturalna – tożsama z pokrewieństwem, duchowa i prawna – bazująca na adopcji.

W starożytnym Rzymie *ius conubii* przez wieki mogło być postrzegane jako narzędzie utrwalania dyskryminacji socjalnej. Walczyli o nie plebejusze i wyzwoleńcy. Dopiero *lex Canuleia* z 445 r. dała plebejuszom prawo do zawierania związków małżeńskich z patrycjuszami. *Lex Iulia de maritandis ordinibus* Oktawiana Augusta z 18 r. przed Chr. wprowadzała zakaz zawierania małżeństw wolno urodzonych obywateli z kobietami złej reputacji, tudzież senatorów i ich męskich potomków z wyzwolenicami. Jednak *ius conubii* przede wszystkim polegało na braku bliskiego pokrewieństwa.

Kognacja w rzymskim prawie małżeńskim

W ścisłym tego słowa znaczeniu „kognacja” w prawie rzymskim to pokrewieństwo naturalne oparte na więzach krwi. Jednak często krąg kognatów krzyżował się z agnatami. Stąd w szerszym znaczeniu „kognacja” to także wszelkie pokrewieństwo³. Terminem *cognatio civilis* określano czasami agnację. Kognacja nabierała wagi, gdy słabły więzi agnacyjne. Wypieranie roli agnacji – charakterystyczne dla końca republiki – skutecznio się w czasach Justyniana. Z kognacją wiązano prawa i obowiązki w zakresie prawa spadkowego, opiekuńczego czy alimentacyjnego⁴. Pokrewieństwo krwi, nazywane także pokrewieństwem biologicznym⁵, oznaczało zarówno pochodzenie jednej osoby od drugiej, jak i większej liczby osób od jednego przodka. Wspólnym przodkiem mógł być tak ojciec, jak matka. Pokrewieństwo obliczano według linii i stopni. Opierając się na źródłach rzymskich, wypracowano zasadę *quot generationes, tot gradus* – ile urodzeń, tyle stopni. O stopniach pokrewieństwa kognacyjnego szczegółową informację przekazują *Instytucje justyniańskie*

³ W. Litewski, s.v. *Cognatio*, [w:] *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998, s. 43.

⁴ K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 2000, s. 200.

⁵ A.R. Jurewicz, *O moralności i etyce*, [w:] A. Jurewicz, R. Sajkowski, B. Sitek, J. Szczerbowski, A. Świętoń (red.), *Rzymskie prawo publiczne. Wybrane zagadnienia*, Olsztyn 2011, s. 220, przypis 161.

3.6 czy *Digesta justyniańskie* 38.10⁶. W linii prostej kognaci dzielili się na wstępnych (ascendentów) i zstępnych (descendentów). W I. 3.6.9 czytamy o umieszczeniu w księdze stopni pokrewieństwa w formie rysunkowej, aby łatwiej dotrzeć do młodzieży. Stanowi to ewidentne dowartościowanie metody wzrokowej, obok słuchowej, w procesie dydaktycznym w czasach justyniańskich.

Nazbyt bliskie pokrewieństwo w starożytnym Rzymie stanowiło przeszkodę do zawarcia związku małżeńskiego. Kwestia ta została szczegółowo opisana m.in. przez Henryka Insadowskiego⁷, Joannę Misztal-Konecka⁸ czy Aldonę Ritę Jurewicz⁹. Zakaz małżeństw między krewnymi w linii prostej był bezwzględny i obowiązywał w całym okresie rozwoju prawa rzymskiego. Takie normy społeczne początkowo odzwierciedlały *veteres mores*. Później coraz częściej regulowano kwestię wpływu pokrewieństwa na możliwość zawarcia małżeństwa. Gaius 1.59 informuje, że wstępni i zstępni nie mogą zawierać między sobą małżeństwa. Relacjonuje, że gdyby przykładowo ojciec z córką, matka z synem, dziadek z wnuczką, babcia z wnukiem dopuścili się współżycia, to ich małżeństwo byłoby niegodziwe i kazirodzkie¹⁰. Zakaz ten dotyczył zstępnych i wstępnych nie tylko naturalnych, ale i adoptowanych czy emancypowanych. Również Ulpian w pojedynczej księdze *Regul* w tytule *O małżeństwach* pisał, że wstępni czy zstępni, niezależnie od stopnia pokrewieństwa, nie mogą zawierać między sobą małżeństw¹¹. Zakaz ten rozciągał się na ascendentów i descendentów każdego stopnia. *Instytucje justyniańskie* 1.10.10 informują, że pokrewieństwo biologiczne między krewnymi linii prostej będącymi niewolnikami, którzy później zostali wyzwoleni, też jest przeszkodą do zawarcia małżeństwa. Podobna sytuacja miała miejsce między bratem i siostrą, którzy byli niewolnikami, a zostaliby wyzwoleni¹². Różne były konsekwencje pożycia z osobą spokrewnioną w linii prostej. Tacyt w *Annales* 6.19 przekazał, że za kazirodzstwo z córką pewnego Mariusza zrzucano ze Skały Tarpejskiej. Natomiast *Pauli Sententiae* 2.26.15 traktują o karze deportacji¹³.

⁶ Zob. także J. Ruggiero, *Gli stemmata cognationum: Pauli Sententiae ed Etymologiae*, [w:] G. Bassanelli Sommariva, S. Tarozzi (red.), *Ravenna capitale. Uno sguardo ad occidente. Romani e Goti, Isidoro di Siviglia, Santarcangelo di Romagna* 2012, s. 101–116, zwłaszcza 105.

⁷ H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935, s. 181–189.

⁸ J. Misztal-Konecka, *Incestum w prawie rzymskim*, Lublin 2007.

⁹ A.R. Jurewicz, op. cit., s. 220–221.

¹⁰ Gai. 1.59: *Inter eas enim personas, quae parentum liberorumve locum inter se optinent, nuptiae contrahi non possunt, nec inter eas conubium est, veluti inter patrem et filiam, vel inter matrem et filium, vel inter avum et neptem „vel inter aviam et nepotem”, et si tales personae inter se coierint, nefarias et incestas nuptias contraxisse dicuntur.*

¹¹ Coll. 6.2.1: *Ulpianus libro regularum singulari sub titulo de nuptiis: Inter parentes et liberos, cuiuscumque gradus sint, conubium non est.*

¹² I. 1.10.10: *Illud certum est, serviles quoque cognationes impedimento esse nuptiis, si forte pater et filia aut frater est soror manumissi fuerint.* Zob. także V. Galati, *Effetti della “servilis cognatio”*, „Index” 24/1996, s. 321–331.

¹³ P. Sent. 2.26.15: *Incesti poenam, quae in viro in insulam deportatio est, mulieri placuit remitti: hactenus tamen, quatenus lege Iulia de adulteriis non apprehenditur.*

Przeszkodą do zawarcia małżeństwa było także pokrewieństwo drugiego stopnia w linii bocznej, czyli między bratem a siostrą, przy czym nie było ważne, czy mieli oni wspólnych obu rodziców (*germani*), czy tylko jednego (*consanguinei* czy *uterini*)¹⁴. Rodzeństwo spokrewnione na skutek przysposobienia także nie mogło zawrzeć związku małżeńskiego, chyba żeby adopcja została rozwiązana przez emancypację (Gai. 1.61).

W okresie królestwa i republiki obowiązywał zakaz zawierania małżeństw między krewnymi trzeciego stopnia w linii bocznej. Zakaz ten uchylono dopiero w czasach cesarza Klaudiusza, gdy na mocy *SC Claudianum* z końca 48 r. lub początku 49 r. przyzwolono na ożenek stryja z bratanicą (Gai. 1.62). Cesarz pragnął pojąć za żonę Agrypinę, która była córką jego brata Germanika. Ta zdaniem Swetoniusza (*Boski Klaudiusz*, 26) miała zdobyć go dzięki swym ponętom i prawu do pocałunków¹⁵. Jako że Klaudiuszowi zależało na uniknięciu niekorzystnych skutków *SC Pernicianum*¹⁶, cenzor Lucjusz Witeliusz nakłonił senatorów do zmiany prawa¹⁷. Przyzwalając na małżeństwo z bratanicą, nie przyzwolono wtedy jednak na ożenek z siostrzenicą (Gai. 1.62)¹⁸. Trzeba dodać, że według relacji Swetoniusza Klaudiusz miał pod koniec życia publicznie żałować związku z Agrypiną (*Boski Klaudiusz*, 43). *SC Claudianum* zostało co prawda zniesione w 97 r. przez Nerwę, jednak szybko je przywrócono. Nawet edykt Dioklecjana *De nuptiis* z 295 r. go nie uchylił. Konstytucja Konstancjusza i Konstansa z 31 marca 342 r. przewidywała karę śmierci za kazirodcze małżeństwo zawarte z córką brata czy siostry¹⁹, jednakże była kierowana do mieszkańców prowincji Fenicja, a zatem miała charakter lokalny i wyjątkowy²⁰. Justynian stanowił, że bratanicy czy siostrzenicy nie można pojąć za żonę²¹.

W prawie rzymskim nie było stałej praktyki w traktowaniu kolejnych stopni pokrewieństwa w linii bocznej jako przeszkody do zawarcia związku małżeńskiego. Według relacji Tacyty małżeństwa między krewnymi szóstego stopnia w linii bocz-

¹⁴ Gai. 1.61: *Sane inter fratrem et sororem prohibita sunt nuptiae, sive eodem patre eademque matre nati fuerint, sive alterutro eorum.*

¹⁵ Na temat prawa do pocałunków zob. J. Zabłocki, *Si mulier vinum bibit condemnatur*, „Prawo Kanoniczne” 32(1–2)/1989, s. 225.

¹⁶ Szerzej zob. M. Zabłocka, *Zmiany w ustawach małżeńskich Augusta za panowania dynastii julijsko-klaudyjskiej*, „Prawo Kanoniczne” 30(1–2)1987, s. 163.

¹⁷ Tacitus, *Annales* 12.5–6.

¹⁸ Ulpian informuje nas zaś, że małżeństwo z córką adoptowanej siostry jest możliwe. D. 23.2.12.4 (*Ulpianus libro vicesimo sexto ad Sabinum*): *Adoptivae sororis filiam possum uxorem ducere: cognata enim mea non est filia eius.*

¹⁹ C. Th. 3.12.1: *IMPP CONSTANTIUS ET CONSTANS AA. AD PROVINCIALES FOENICES. Si quis filiam fratris sororisve faciendam crediderit abominanter uxorem aut in eius amplexum non ut patrius aut avunculus convolaverit, capitalis sententiae poena teneatur DAT PRID. KAL. APR. ANTIOCHIAE CONSTANTIO III ET CONSTANTE II AA. CONSS.* Zob. także A. Watson, *Evoluzione sociale e mutamenti del diritto*, Milano 2006, s. 77.

²⁰ A.R. Jurewicz, op. cit., s. 222 przypis 174.

²¹ I. 1.10.3: *Fratris vel sororis filiam uxorem ducere non licet.*

nej długo były niedozwolone (Annales 12.6: *coniugia [...] sobrinarum diu ignorata*)²². Z relacji Liwiusza, której wiarygodność nie przez wszystkich jest przyjmowana²³, dowiadujemy się, że pewien patrycjusz o imieniu Celius czy Cloelius pojął za żonę kobietę, z którą był spokrewniony w stopniu bliższym niżli siódmym²⁴. Informacja ta dotyczyłaby okresu pomiędzy pierwszą a drugą wojną punicką. Po drugiej wojnie punickiej dochodziło do zawierania związków w czwartym stopniu pokrewieństwa w linii bocznej. Świadczy o tym relacja Liwiusza 42.34.3 o Ligustinusie, który ożenił się z kuzynką. Dzisiaj przyjmuje się, że w II wieku przed Chr. małżeństwa między kuzynostwem (*consobrini*) stały się dozwolone czy społecznie akceptowane²⁵.

W czasach chrześcijańskich stosunek władców do ożenku krewnych czwartego stopnia w linii bocznej był ambiwalentny. Teodozjusz Wielki²⁶, a później Arkadiusz i Honoriusz²⁷ (8 grudnia 396) zabraniali takich związków. Jednak w 405 r. ci ostatni cesarze uchylili zakaz w odniesieniu do wschodniej części cesarstwa. Cztery lata później w zachodniej części stało się możliwe ubieganie o dyspensę od zakazu związków między *consobrini*²⁸. Cesarz Justynian zezwolił na małżeństwa między krewnymi czwartego stopnia w linii bocznej w całym cesarstwie. Przyzwolił na związki dzieci dwóch braci, dwóch sióstr lub brata i siostry (I. 1.10.4).

Kognacja w kanonicznym prawie małżeńskim

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. użył terminu *cognatio* w kan. 1094, gdzie mowa jest o przeszkodzie pokrewieństwa prawnego (*cognatio legalis*) powstałego z adopcji, w linii prostej czy też w drugim stopniu linii bocznej²⁹. Pośrednio kwestia kognacji występuje w kan. 108, w świetle którego pokrewieństwo oblicza się *per lineas et gradus*. Liczbę stopni w linii prostej określa liczba źródeł przy pominięciu przodka. W linii bocznej to liczba osób w obydwu liniach razem przy pominięciu przodka. Jednak w tym kanonie użyto terminu *consanguinitas*, czyli pokrewieństwa, traktując je jako związek osób oparty na wspólnocie krwi – pochodzeniu od siebie czy od wspólnych przodków. Związek ten może bazować zarówno na małżeństwie, jak i nie.

²² Termin *sobrini* wyjaśnia M. Bettini, *Il divieto fino al „sesto grado” incluso nel matrimonio romano*, [w:] *Parenté et stratégies familiales dans l'Antiquité romaine. Actes de la table ronde des 2–4 octobre 1986 (Paris, Maison des sciences de l'homme)*, Rome 1990, s. 32.

²³ Szerzej zob. ibidem, s. 47–49.

²⁴ Por. A. Cusmà Piccione, *Vincoli parentali e divieti matrimoniali: le innovazioni della legislazione del IV sec. d.C. alla luce del pensiero cristiano*, „Annali del Seminario Giuridico dell'Università degli studi di Palermo” 55/2012, s. 197–198.

²⁵ J. Misztal-Konecka, dz. cyt., s. 57.

²⁶ O niezachowanej konstytucji Teodozjusza Wielkiego wspomina C. Th. 3.10.1.

²⁷ C.Th. 3.12.3

²⁸ C.Th. 3.10.1.

²⁹ *Matrimonium inter se valide contrahere nequeunt qui cognatione legali ex adoptione orta, in linea recta aut in secundo gradu lineae collateralis, coniuncti sunt.*

Dawna doktryna kanonistyczna nieco inaczej ujmowała kognację. W *De impedimentis matrimonii: accedit collectio declarationum ac decretorum Benedicti XIV, Pii VI, aliorum summorum pontificum circa eandem materiam* (Mechliniae 1829) w rozdziale VI zatytułowanym *De cognatione* czytamy: „kognacja, która uniemożliwia zawarcie małżeństwa, jest potrójna: cielesna, czyli naturalna, która nazywana jest pokrewieństwem, duchowa i legalna”.

W *Corpus iuris canonici* z 1917 r. termin *cognatio* występuje w kanonach: 762 § 2, 763 § 2, 768, 797, 1042 § 2, 1059, 1079, 1080, 1990, najczęściej wtedy, gdy mowa jest o pokrewieństwie duchowym (*cognatio spiritualis*) wynikającym z chrztu (kan. 768) czy bierzmowania (797). W myśl kan. 1079 KPK z 1917 r. przeszkodą do zawarcia małżeństwa byłoby to wywodzące się z chrztu św., a dokładniej między osobą ochrzczonej a tą, która jej chrztu udzieliła, była chrzestnym czy chrzestną, ale nie to z bierzmowania. Natomiast kan. 1080 KPK z 1917 r. traktuje o pokrewieństwie prawnym (*cognatio legalis*) powstałym z adopcji. Przeszkoda ta obowiązywała w kościele w tych krajach, w których była przewidziana przez poszczególne prawo państwowe. Innymi słowy, to przykład kanonizacji ustawodawstwa świeckiego. W myśl kan. 1990 KPK z 1917 r. pokrewieństwo duchowe było jedną z przyczyn skróconego procesu w rozstrzygnięciu spraw małżeńskich.

Przeszkoda pokrewieństwa (w całej linii prostej oraz do czwartego stopnia w linii bocznej) to jedna z wielu przeszkód zrywających przewidzianych przez KPK z 1983 r. obok braku wymaganego wieku, impotencji, węzła małżeńskiego, różności religii, święceń, wieczystego ślubu czystości złożonego w instytucie zakonnym, uprowadzenia kobiety, występku, powinowactwa, przyzwoitości publicznej czy pokrewieństwa prawnego³⁰. Poszczególne przeszkody zrywające regulowane są kan. 1083–1094 KPK z 1983 r. W przeciwieństwie do przeszkód czasowych jest to przeszkoda o charakterze trwałym, gdyż z reguły nie ustaje³¹. W katalogu przeszkód małżeńskich związanych z godnością osoby³², więzami religijnymi, więzami etyczno-prawnymi i niezdolnością z tytułu impotencji, przeszkoda pokrewieństwa została zaliczona do tych związanych z więzami etyczno-prawnymi obok przeszkód węzła małżeńskiego, powinowactwa, przyzwoitości publicznej i pokrewieństwa prawnego³³.

Kanon 1091 KPK z 1983 r. stanowi: „§ 1. W linii prostej pokrewieństwa nieważne jest małżeństwo między wszystkimi wstępnymi i zstępными, zarówno prawego pochodzenia, jak i naturalnymi. § 2. W linii bocznej nieważne jest aż do czwartego

³⁰ Na temat pokrewieństwa prawnego zob. szerzej S. Cierkowski, *L'impedimento di parentela legale. Analisi storico-giuridica del diritto canonico e del diritto statale polacco*, Roma 2006.

³¹ Szerzej zob. W. Góralski, *Kanoniczne przeszkody małżeńskie in genere*, „Prawo Kanoniczne” 55(3)/2012, s. 9–11.

³² Henryk Stawniak uważa, że lepiej byłoby mówić o przeszkodach chroniących godność osoby – idem, *Przeszkody małżeńskie wynikające z węzła etyczno-prawnego*, „Prawo Kanoniczne” 55(3)/2012, s. 19.

³³ K.E. Boccafolo, *Gli impedimenti relativi ai vincoli etico-giuridici tra le persone: affinitas, consanguinitas, publica honestas, cognatio legalis*, [w:] *Gli impedimenti al matrimonio canonico*, Città del Vaticano 1989, s. 203.

stopnia włącznie. § 3. Przeszkoda pokrewieństwa nie zwielokrotnia się. § 4. Nigdy nie zezwala się na małżeństwo, jeśli istnieje wątpliwość, czy strony są spokrewnione w jakimś stopniu linii prostej lub w drugim stopniu linii bocznej”. Natomiast zgodnie z kan. 1078 § 3 KPK z 1983 r. „nie udziela się nigdy dyspensy od przeszkody pokrewieństwa w linii prostej oraz w drugim stopniu linii bocznej”. Niewątpliwie taki zakaz w przypadku wątpliwości prawnej ma charakter prewencyjny, skoro nie jest jednoznaczny charakter przeszkody pokrewieństwa poza pierwszym stopniem w linii prostej czy w drugim stopniu linii bocznej. Zakaz w przypadku wątpliwości faktycznej, o której wspomina kan. 1091 § 4 odnosi się do związków tak ochrzczonych, jak i nieochrzczonych³⁴.

Kanoniści na ogół są zgodni, że przeszkoda pokrewieństwa pierwszego stopnia linii prostej pochodzi z prawa naturalnego. Na poparcie swojej tezy przytaczają choćby wypowiedź św. Ambrożego, który w liście *ad Paternum* z około 393 r., odwołując się do zamyślenia ożenku swojego syna z córką swojej córki, skonał, że małżeństwo córki z ojcem nie jest dozwolone ze względu na prawo natury wpisane w serca wszystkich ludzi (*interdictum est lege, quae est in cordibus singulorum*)³⁵. Uważał, że małżeństwo zawarte między osobami zbyt spokrewnionymi byłoby niekorzystne, niebudujące, przeciwne porządkowi i instynktowi pobożności. Brakuje jednak jednomyślności w stosunku do pochodzenia pozostałych stopni pokrewieństwa w linii prostej czy w drugim stopniu linii bocznej. Co więcej, sama Stolica Apostolska dwukrotnie usankcjonowała małżeństwa zawarte pomiędzy przyrodnim rodzeństwem. Pierwszy raz 13 grudnia 1916 r. udzieliła dyspensy dla rodzeństwa pochodzącego z różnych ojców, które nawróciło się do Kościoła katolickiego. W sytuacji, gdy mężczyzna znajdował się w stanie bliskim śmierci, stwierdzono, że nie należy stron niepokoić. Drugi raz 21 stycznia 1977 r. papież Paweł VI udzielił dyspensy do zawarcia związku małżeńskiego dla rodzeństwa będącego także z innych ojców i wzrastającego oddzielnie. Małżeństwo miało służyć legitymizacji potomstwa już zrodzonego. Tym razem w reskrypcie powołano się na racje duszpasterskie³⁶. Kanoniści opowiadający się za tym, że przeszkoda pokrewieństwa drugiego stopnia linii bocznej nie pochodzi z prawa naturalnego, powoływali się na Księgę Rodzaju 20,12, w świetle której Sara była przyrodnią (z innej matki) siostrą Abrahama. Zdaniem niektórych przeszkoda ta pochodzi z prawa naturalnego, ale drugorzędnego³⁷.

W KPK z 1917 r. przeszkoda pokrewieństwa do zawarcia małżeństwa była regulowana treścią kan. 1076:

³⁴ G. Dzierżon, *Pochodzenie przeszkody pokrewieństwa w linii prostej i w drugim stopniu linii bocznej*, „Prawo Kanoniczne” 55(3)/2012, s. 45.

³⁵ Sancti Ambrosii, Mediolanensis episcopi, *Opera omnia, juxta editionem monachorum S. Benedicti*, t. IV, Parisiis 1836, s. 370.

³⁶ Szerzej zob. G. Dzierżon, op. cit., s. 35–52.

³⁷ Por. F. Cappello, *Tractatus canonico-moralis de Sacramentis*, vol. 5: *De matrimonio*, Romae 1961, s. 616. Na temat prawa naturalnego drugorzędnego zob. M. Kołaciński, *Dio fonte del diritto naturale: linee di dibattito tra teologia morale e filosofia del diritto*, Roma 1997, s. 65, przypis 204.

§1. *In linea recta consanguinitatis matrimonium irritum est inter omnes ascendentes et descendentes tum legitimis tum naturales.* §2. *In linea collateralis irritum est usque ad tertium gradum inclusive, ita tamen ut matrimonii impedimentum toties tantum multiplicetur quoties communis stipes multiplicatur.* §3. *Nunquam matrimonium permittatur, si quod subsit dubium num partes sint consanguineae in aliquo gradu lineae rectae aut in primo gradu lineae collateralis.*

Zatem niedozwolone było małżeństwo między krewnymi w linii prostej między wszystkimi ascendentami – wstępnymi czy descendentami – zstępnymi niezależnie od tego, czy byli pochodzenia prawego, czyli ślubnego, czy nieprawego, czyli nieślubnego. Natomiast w linii bocznej niedozwolone było małżeństwo aż do trzeciego stopnia włącznie. Przy czym trzeba zaznaczyć, że KPK z 1917 r., licząc stopnie pokrewieństwa, bazował na komputacji germańskiej, według której brat i siostra byli krewnymi pierwszego stopnia pokrewieństwa w linii bocznej, kuzynostwo drugiego stopnia, dzieci kuzynostwa trzeciego stopnia³⁸. W myśl kan. 1076 § 3 KPK z 1917 r. nie można było zezwolić na małżeństwo, ilekroć byłoby podejrzenie o pokrewieństwo w jakimkolwiek stopniu linii prostej czy pierwszym linii bocznej. Komputacja germańska stopni pokrewieństwa w linii bocznej była wprowadzana stopniowo najprawdopodobniej od VIII wieku³⁹, najpierw na terenach Francji, Anglii i Niemiec. W Italii Piotr Damiani w połowie XI wieku miał przysłuchiwać się w Rawennie dyskusji uczonych o stopniach pokrewieństwa i sam stał się autorem dzieła *De parentelae gradibus* (PL 145, kol. 191-208). Jego inspiracje zostały włączone do Dekretu Gracjana, przyjmując kształt dekretu papieża Aleksandra II (C. 35, q. 5, c. 2)⁴⁰. Natomiast przyjęcie komputacji rzymskiej w KPK z 1983 r. było argumentowane tym, że taki sposób obowiązywał w kościołach wschodnich i w ustawodawstwie polskim⁴¹.

Kościół, pomny słów św. Pawła (1 Kor 5,1), konsekwentnie przez wieki nie przyzwalał na związki małżeńskie osób nazbyt blisko spokrewnionych, o czym świadczą pisma wielu świętych. Synody we Francji czy Hiszpanii owocowały licznymi normami w analizowanej materii. Surową pokutą miało skutkować małżeństwo z *consobrina* w świetle kan. 54 synodu trullańskiego z 692 r. (Mansi 11, kol. 967)⁴². Także synod rzymski z 721 r. przewidywał anatemę w przypadku małżeństw zawartych z różnymi osobami pokrewnymi, jak np. *neptis*, *noverca*, *fratris*

³⁸ F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. 2, Opole 1958, s. 239; José M. Fernández Castaño, *Legislación matrimonial de la Iglesia*, Salamanca 1994, s. 249–253.

³⁹ F. Lempa, op. cit., s. 215. Por. Dekret papieża Zachariasza z 742 r. w Mansi, t. XII, kol. 356.

⁴⁰ Por. F. Walter, *Manuale del diritto ecclesiastico, di tutte le confessioni cristiane*, Pisa 1848, s. 207; P. Legendre, *Espaces canoniques du christianisme occidentale*, „École pratique des hautes études, Section des sciences religieuses. Annuaire” 93/1984-1985, s. 457.

⁴¹ W. Góralski, *Tytuł VII. Małżeństwo (kan. 1055–1165)*, [w:] P. Hemperek, W. Góralski, F. Przytuła, J. Bakalarz, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.*, t. 3: *Księga III Nauczycielskie zadanie Kościoła. Księga IV. Uświęcające zadanie Kościoła*, Lublin 1986, s. 251.

⁴² Szerzej zob. H. Insadowski, op. cit., s. 187–188.

uxor czy *consobrina* (Mansi, 12, kol. 263). Papież Innocenty III na soborze laterańskim IV w 1215 r. (konst. L) ograniczył przeszkodę pokrewieństwa w linii bocznej do czwartego stopnia, mimo że wcześniej była ona rozciągana nawet do siódmego stopnia włącznie⁴³.

Współczesna kanonistyka staje przed nowymi wyzwaniem z związanymi z rozwojem metod sztucznego zapłodnienia. W hipotetycznej sytuacji zawarcia związku małżeńskiego surogatki, której metodą *in vitro* wszczepiono komórkę jajową obcej kobiety i mężczyzny, z mężczyzną, którego urodziła, nie zachodziłaby przeszkoda pokrewieństwa. W odniesieniu do takiej sytuacji Urbano Navarrete postulował dodanie ograniczenia opartego na prawie kościelnym⁴⁴. Dywagacje nad kwestią sztucznego zapłodnienia a przeszkodą pokrewieństwa każą Ginterowi Dzierżonowi sądzić, że treść kanonu 108 § 2 KPK z 1983 r.: „w linii prostej tyle jest stopni, ile zrodzeń, czyli osób, nie licząc przodka” brzmiałby lepiej, gdyby termin „zrodzenie” został zastąpiony terminem „pokolenie”⁴⁵.

***Ratio legis* przeszkody pokrewieństwa do zawarcia małżeństwa – casus kazirodztwa**

Szukając przyczyn zakazów związków małżeńskich między osobami spokrewnionymi, należy przede wszystkim pokreślić racje etyczne, społeczne czy eugeniczne. Uczni podkreślali, że przyzwolenie na pożycie cielesne osób blisko spokrewnionych mogłoby oddziaływać dekonstrukcyjnie na codzienne relacje rodzinne, zwłaszcza te o charakterze seksualnym. Wśród czynników wynikających z węzła etyczno-prawnego Henryk Stawniak dostrzega „potrzebę kreowania więzów przyjaźni i miłości poza grupami blisko rodzinnymi, czyli zbliżania ludzi do siebie”⁴⁶. Uważa, że rozszerzając przeszkodę pokrewieństwa, Kościół chciał „zmuszać mieszkańców do szukania żon poza murami miast i tym samym przyczyniać się do pokoju między ludźmi”⁴⁷. Zakazy małżeństw osób blisko spokrewnionych miały służyć także zwalczaniu kazirodztwa.

Kazirodztwo jako jedna z form zaburzeń seksualnych zaliczane jest do patologii społecznych. Na gruncie psychologii bywa tłumaczone wadliwą osobowością, niepełnym rozwojem emocjonalnym, męskim seksualizmem, niewłaściwą socjalizacją chłopców, agresywną formą zaspokajania potrzeb seksualnych czy zaburzonym sys-

⁴³ N.P. Tanner (red.), *Decrees of the Ecumenical Councils, Vol. One, Nicaea I to Lateran V*, Georgetown University Press 1990, s. 257: *Prohibitio quoque copulae coniugalis quartum consanguinitatis et affinitatis gradum de caetero non excedat quoniam in ulterioribus gradibus iam non potest absque gravi dispendio huius modi prohibitio generaliter observari.*

⁴⁴ U. Navarrete, *Novae methodi technicae procreationis humanae et ius canonicum matrimoniale*, „Periodica” 77/1988, s. 93.

⁴⁵ G. Dzierżon, op. cit., s. 51.

⁴⁶ H. Stawniak, op. cit., s. 22.

⁴⁷ Ibidem, s. 27.

temem rodzinnym. Dzisiaj w odczuciu społecznym szeregowane jest obok takich zachowań jak gwałty czy porwanie kobiet⁴⁸. Ci, którzy badają tę kwestię, podkreślają konieczność podejścia interdyscyplinarnego⁴⁹. Łacińskie słowo *incestum* w szerszym znaczeniu odnoszono do wszelkich zachowań niezgodnych z dobrymi obyczajami, w węższym – do relacji seksualnej między bliskimi krewnymi czy powinowatymi, tudzież do stosunku cielesnego westalki⁵⁰. Polski termin „kazirodztwo” wywodzi się od staropolskiego „kazić”, czyli niszczyć, szkodzić czy psuć⁵¹.

Związki kazirodcze były zwykle napiętnowane i surowo penalizowane. Skutkowały ostracyzmem społecznym. W Kodeksie Hammurabiego czytamy: „Jeśli obywatel z córką swą miał stosunek, człowieka tego z miasta wypędzi się” (§ 154); „Jeśli obywatel po (śmierci) ojca swego na łonie matki swej prześpi się, oboje oni zostaną spaleni” (§ 157). U Hetytów, którzy opowiadali się za monogamicznością małżeństwa, stosunki kazirodcze były także zabronione. Dowiadujemy się o tym np. z traktatu zawartego w XIV wieku p.n.e. pomiędzy królem hetyckim Suppiluliumą I a księciem Hukkaną z Hajasy. Czytamy w nim: „Ale w kraju Hetytów jest istotny zwyczaj: brat nie może pojąć swej siostry ani kuzynki, to jest zabronione. Kto zaś to czyni, taką rzecz, ten w Hattusa nie ujdzie z życiem, umrze. Wasz kraj jest barbarzyński, toteż można tam mieć stosunek z własnym bratem, siostrą czy kuzynką, ale w Hattusa to nie przystoi”⁵².

Tylko w nielicznych kulturach antycznych sporadycznie akceptowano zachowania kazirodcze, np. w Egipcie, Persji, Fenicji, u Inków czy na Tajwanie. Przykładem małżeństwa dynastycznego zawartego między rodzeństwem jest związek królowej Sydonu Immi – Aszarte z jej bratem Tabnitem I z V wieku p.n.e.⁵³ Także związki dzieci faraonów bywały uświęcane i miały służyć zachowaniu czystości krwi, jak małżeństwo Kleopatry z jej bratem Ptolomeuszem XIII. Temat kazirodztwa inspirował wielu muzyków, pisarzy czy twórców filmów. W utworze z 1951 r. pt. *Wybraniec* Tomasz Mann opisał losy średniowiecznego bohatera, zrodzonego ze związku rodzeństwa, który ożenił się później z własną matką, a po odbyciu pokuty został papieżem. Gregorius eremita czy peccator w średniowieczu był utożsamiany z Grzegorzem Wielkim (VI/VII w.).

Różnie starano się wytłumaczyć tabu kazirodztwa. Zakaz taki wynikał z natury (Westermarck), biologii (Bishop), eugeniki (Imieliński) czy z przyczyn społecznych (Freud, Levi-Straus). Zapewne każda z tych teorii może być w jakiejś mierze przekonująca. Fiński socjolog Edvard Westermarck już w 1891 r. uważał, że u osób

⁴⁸ I. Pospizyl, *Patologie społeczne*, Warszawa 2008, s. 259.

⁴⁹ J. Gromska, J. Masłowski, I. Smoktunowicz, *Badanie przyczyn kazirodztwa na podstawie analizy opinii sądowych*, „Psychiatria w Praktyce Ogólnolekarskiej” 4(2)/2002, s. 271.

⁵⁰ J. Misztal-Konecka, op. cit., s. 6–7.

⁵¹ J. Strojnowski, s.v. *Kazirodztwo*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 8, Lublin 2000, kol. 1297.

⁵² Cyt. za M. Popko, *Azja Mniejsza*, [w:] K. Szarzyńska, K. Łyczkowska, E. Lipiński, M. Popko, *Miłość i seks w kulturach Wschodu starożytnego*, Warszawa 1996, s. 132–133.

⁵³ E. Lipiński, *Semici zachodni*, [w:] ibidem, s. 105.

dorastających razem ma miejsce zahamowanie czy lęk przed podjęciem pożycia cielesnego. Shepher w książce *Incest a biosocial view* (1984) przedstawił swoje obserwacje zachowań stada małp. W stadzie o niezmiennym składzie przez okres jednego pokolenia miało prawie nie dochodzić do relacji kazirodzych. Inaczej rzecz się miała, gdy stado trwało w niezmiennym składzie przez kolejne pokolenia. U wiewiórek środkowoeuropejskich matka po wykarmieniu potomstwa ma je przeganiać.

Zwolennicy teorii eugenicznych podkreślali degenerację gatunku w przypadku potomstwa ze związków kazirodzych. Zdaniem zwolenników społecznych przyczyn zakazu kazirodztwa tabu takie jest czynnikiem socjalizacji społeczeństwa. Tym samym ludzie zmuszeni są opuszczać swoje domowe środowiska, by wchodzić w relacje z innymi, a przy okazji nabywają zdolności kooperacyjne. Zygmunt Freud wprowadził do psychoanalizy pojęcie kompleksu Edypa, będącego archetypem fallicznej fazy rozwoju psychoseksualnego dziecka pragnącego pozbyć się rodzica tej samej płci pojmowanego jako rywala w kontakcie z rodzicem płci przeciwnej. Nancy Thornhill uważa, że zakaz kazirodztwa wymyślony został przez władczych mężczyzn, aby uniemożliwić nadmierną kumulację majątku przez ich konkurentów poprzez małżeństwa zawierane z kuzynkami⁵⁴.

Z czasami w hodowli zwierząt gospodarskich i domowych stosuje się kojarzenie krewniacze – tzw. chów wsobny (*inincrocio*, *inbreeding*) – celem utrwalenia wybitnych cech osobnika. Jednak w praktyce taki chów potrafi wyrzucić skutki negatywne. Angielski genetyk John F. Lasleya pisał: „Dopóki nie zna się genetycznej wartości własnego materiału hodowlanego, należy stosować inbred z wielką ostrożnością”. Współczesna genetyka krzewi przekonanie, że u potomstwa ze związku kazirodczego może nastąpić wzmocnienie zarówno cech negatywnych, jak i pozytywnych. Wynik zależy od konkretnego układu genetycznego⁵⁵.

W kodeksie karnym z 1932 r. kwestia kazirodztwa była regulowana w przepisie art. 206: „Kto spółkuje z krewnym w linii prostej, bratem lub siostrą, podlega karze więzienia do lat 5”, umieszczonym z XXXII rozdziale pt. „Nierząd”. W komentarzu Juliusza Makarewicza czytamy, że *ratio legis* takiego unormowania była „ochrona gatunku przed endogamią prowadzącą do zwyrodnienia rasy”. Natomiast w kodeksie karnym z 1969 r. w art. 175, umieszczonym w rozdziale XXIII pt. „Przestępstwa przeciwko obyczajności”, czytamy „Kto dopuszcza się obcowania płciowego z krewnym w linii prostej, bratem lub siostrą albo osobą pozostającą w stosunku przysposobienia, podlega karze pozbawiania wolności od 6 miesięcy do lat 5”. Tym samym racji karalności stosunków kazirodzych bardziej dopatrywano się w oby-

⁵⁴ M. Ridley, *Czerwona królowa. Płeć a ewolucja natury ludzkiej*, Poznań 2001, s. 304.

⁵⁵ E. Nowicka, *Świat człowieka – świat kultury. Systematyczny wykład problemów antropologii kulturowej*, Warszawa 1991, s. 355; E. Raczek, *Kazirodztwo – ujęcie sądowo-genetyczne*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” LXII/2012, s. 57: „współczesna genetyka nie potwierdza prawdziwości teorii obciążających wadami genetycznymi dzieci kazirodcze w stopniu większym niż te ze stosunków osób niespokrewnionych...”

czajności. Art. 201 k.k. z 1997 r. (rozdz. XXVI „Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności”) stanowi: „Kto dopuszcza się obcowania płciowego w stosunku do wstępnego, zstępnego, przysposobionego, przysposabiającego, brata lub siostry, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”.

Przedmiotowy zakaz coraz częściej bywa kwestionowany (np. Warylewski czy Banasik⁵⁶). Magdalena Budyn-Kulik traktuje treść art. 201 k.k. z 1997 r. jako przejaw nadmiernego paternalizmu państwa. Dochodzi do wniosku, że dzisiaj trudno ustalić jednoznacznie racjonalne *ratio legis* tego artykułu, przy czym przywołuje tradycję, eugenikę i ochronę prawidłowych relacji rodzinnych. Podkreśla, że inaczej rzecz się ma w przypadku małoletnich, a inaczej dorosłych blisko spokrewnionych, którzy podejmują życie dobrowolnie, nie otwierając się na poczęcie dziecka, a tym samym nie narażając się na konsekwencje eugeniczne czy w relacji przysposobiony – przysposabiający. Autorka ta nie opowiada się za całkowitym zniesieniem art. 201 k.k. Obawia się, że całkowita dekryminalizacja tego przestępstwa byłaby nazbyt ryzykowna, gdyż mogłaby zostać odczytana jako przyzwolenie na kazirodztwo. W ramach *de lege ferenda* proponuje, by kodeks karny nie tyle zabraniał obcowania płciowego z bliskimi krewnymi, ile propagowania czy afiszowania się z takim zachowaniem⁵⁷.

Kwestia kazirodztwa rodzi dzisiaj nowe wyzwania etyczne, prawne, społeczne czy religijne. W listopadzie 2010 r. w Meksyku 50-letnia matka w charakterze surogatki i przy pomocy zapłodnienia *in vitro* urodziła dziecko swojemu synowi homoseksualistcie⁵⁸. Jacek J. Pawłowicz określił ten fakt „zakamuflowanym” kazirodztwem, albowiem choć nie doszło do pożycia cielesnego między matką a synem, to jednak zrodzone dziecko, nie wiedząc nawet, kto był dawczynią komórki jajowej, jest pod pewnym względem ich wspólnym owocem⁵⁹. Propagowanie metody *in vitro*, w sytuacji gdy dawca nasienia jest anonimowy, może w danej sytuacji skutkować związkami osób poczętych z jednego ojca.

Zakończenie

Kwestia wpływu kognacji na prawo małżeńskie rzymskie i kanoniczne jest ciekawym przedmiotem analizy naukowej. Okazuje się, że sam termin *cognatio* nie jest jednoznaczny i w ścisłym znaczeniu bardziej pojmowany jest dzisiaj jako pokrewieństwo naturalne. W obszarze prawa rzymskiego jest przeciwstawiany agnacji,

⁵⁶ K. Banasik, *W kwestii penalizacji kazirodztwa*, „Prokuratura i Prawo” 4/2011, s. 65–72.

⁵⁷ M. Budyn-Kulik, *Prawnokarna problematyka kazirodztwa w ujęciu paternalistycznym*, „Woj-skowy Przegląd Prawniczy” 85(1–2)/2012, s. 59–71.

⁵⁸ Zob. [online] <<http://wiadomosci.onet.pl/swiat/urodzila-dziecko-swojemu-31-letniemu-synowi-dl50p>> (dostęp: 17.05.2014)

⁵⁹ J.J. Pawłowicz, *Zakamuflowane kazirodztwo w metodzie in vitro*, „Sprawy Rodzinne” 93.1/2011, s. 85–88.

choć w historii nie zawsze tak było. Obecny KPK z 1983 r. unika tego terminu, posiłkując się słowem *consanguinitas*. Tymczasem kodeks wcześniejszy ewidentnie pod terminem kognacji rozumiało to, co dla Rzymian było kognacją i agnacją. Można pokusić się o twierdzenie, że obecne rozwiązanie terminologiczne w KPK jest lepsze od tego z 1917 r.

Prawo rzymskie oraz prawo kanoniczne nie pozwalały na zawieranie związków między krewnymi w linii prostej i krewnymi drugiego stopnia w linii bocznej. Co do dalszych stopni pokrewieństwa w linii bocznej doktryna podlegała ewolucji. Starożytni Rzymianie i chrześcijanie na przestrzeni dziejów odrzucali to, co uważali za kazirodcze i niegodziwe. I chociaż dzisiaj spotykamy się z próbami depenalizacji kazirodztwa, to jednak praktyka wskazuje, że racje eugeniczne odczytywane na przestrzeni dziejów przez różne społeczności nie są obojętne. Eugeniczne skutki kazirodztwa stanowią nie lada wyzwanie dla małej wspólnoty religijnej samarytan, liczącej aktualnie w Izraelu około 700 czy 800 osób. Ta grupa etniczna posługuje się w mowie codziennej językiem arabskim, a w czynnościach liturgicznych antycznym hebrajskim. Członkowie tejże wspólnoty religijnej mogą się żenić tylko między sobą. Taki wymóg jest praktykowany od wieków. Okazuje się, że procent osób z obciążeniami genetycznymi w tej społeczności jest bardzo wysoki. W ostatnich latach w Tel-Awivie jedna z agencji wyspecjalizowała się w wyszukiwaniu dla samarytan kandydatek na żony z Ukrainy. Zainteresowanego kosztuje to 25–28 tys. dolarów⁶⁰.

Czy przeszkoda pokrewieństwa do zawarcia związku małżeńskiego stanowi dzisiaj praktyczny problem we wspólnocie katolików? Na ogół wierni Kościoła rzymskokatolickiego unikają zawierania związków małżeńskich, gdy są nazbyt blisko spokrewnieni. W diecezji opolskiej ksiądz odpowiedzialny za przyjmowanie próśb o różne dyspensy poinformował mnie, że w przeciągu 16 lat jego pracy w Kurii Diecezjalnej tylko raz jeden wpłynęła taka prośba i to od osób spokrewnionych w czwartym stopniu linii bocznej.

Gdy rzymskie *ius conubii* często odzwierciedlało elitarystyczne struktury społeczne, to niniejszy artykuł uzmysławia nam, że występujące w starożytności zakazy małżeństw osób blisko spokrewnionych i te obecne w prawie kanonicznym miały i mają wydźwięk egalitarystyczny. Przecież kondycja zdrowotna potomstwa nie jest kwestią obojętną ani dla rodziców, ani dla społeczeństwa.

⁶⁰ Zob. [online] <www.lemonde.fr/idees/article/2013/04/27/blondes-ukrainiennes-pour-bons-samaritains_3167479_3232.html> (dostęp: 17.05.2014); J.D. Macchi, *Les Samaritains: Histoire d'une légende. Israël et la province de Samarie*, Genève 1994; M. Schreiber-Humer, *Dissertation "The Comfort of Kin: Samaritan community, kinship, and marriage"*, Vien 2009 cf. [online] <http://othes.univie.ac.at/3377/1/2009-01-05_8403135.pdf> (dostęp: 17.06.2014).

Summary

An influence of cognation on ius conubii in the Roman and canon law

Key words: cognation, natural kinship, Roman law, canon law, incest.

Kinship affects the relations of family, guardianship, inheritance or process law. It plays a significant role in marital relations. Because of the morality, ethic, religion, society or eugenics it may be an obstacle to contract marriage. In this article the author examines the impact of natural kinship (cognatio) on *ius conubii* in Roman and canon law. Both these legal systems, from immemorial times, learned from each other a lot. *Code of Canon Law* in the calculation of the degree of kinship in 1983, returned to the Roman computation, despite the fact that over the centuries, except for the Eastern churches, it was using the Germanic computation. The article consists of three parts: cognation in the Roman marriage law (1), cognation in the canon marriage law (2), *ratio legis* of the obstacles of the relationship to contract marriage – *casus* of incest (3).

Roman and canon law did not allow to enter into relationships between relatives in a straight line and second-degree relatives in the collateral line. Further degrees of consanguinity in the collateral line doctrine was subject to changes. The ancient Romans and Christians throughout history have rejected what they considered incestuous and wicked. And although today we see attempts to decriminalize incest, the practice shows, however, that eugenic rights that have been read over the centuries by various communities are not indifferent.

In the ancient Rome, *ius conubii* for centuries could have been seen as a tool for preservation of social discrimination. However, this article reminds us that bans for marriages of people closely related that occurred in the ancient Rome, as well as these present in the canon law, had to and still have to serve evenly everybody. Nevertheless, the health condition of offspring is not just a matter of indifference for parents or for society.